MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

# Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

## 1. SPRAWY POLSKIE.



## 2. ZAGADNIENIA OGOLNE.



## 3. ARTYKUŁY NIEOBJETE PRZEZ BIULETYN.

Warszawa, dnia 13 kwietnia 192

Nr.85

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.85. Warszawa, dnia 13 kwietnia 1928r.

## I. SPRAWY POLSKIE.

### POLSKA-LITWA.

LIETUVOS ŽINIOS 10.IV. we wst.art.p.n."Owoce konferencji królewieckiej" pisze m.i.:" Można było spodziewać się, że nasza dele delegacja, opierając się na jednogłośnej opinji swego kraju, zażąda rozpoczęcia rokowań od kwestji Wileńskiej. Polacy w tym wypadku, prawdopodobnie, musieliby wrócić do Warszawy po nowe instrukcje. Nadzieje jednak zawiodły. Delegacja nasza kwestji Wileńskiej nie poruszyła. Rokowania obracały się tylko dokoła zagadnień technicznych".

Dziennik zaznacza, że tym sposobem, nie zważając na cały pesymizm, z jakim odnoszono się do konferencji w Królewcu, Polska i jej stronnicy mogą pochwalić się, że pchnęli daleko naprzód sprawę wznowienia stosunków polsko-litewskich.

"Jeżeli komisjom - pisze dziennik w tonie zarzutu - udałoby się opracować możliwe do przyjęcia dla stron obydwu projekty konwencji komunikacyjnej, odszkodowań i o nieagresji - to przecież na tem wszystko zostałoby skończone".

Dziennik uważa, że pakt o nieagresji z Polską zadowolić Litwy nie może, gdyż takie same gwarancje daje Litwie i pakt Ligi Narodów, którego Polska jako członek Rady Ligi musi szczególnie przestrzegać.

""Wszakże - kończy dziennik - konferencja królewiecka, jako stawiająca stosunki litewsko-polskie w płaszczyźnie bardziej realnej, jest dla interesów Polski bezwzględnie krokiem naprzód, podczas gdy nas zarzuconą w Królewcu pętlica mocno skrępowała."

LIETUVOS AIDAS 10.IV. podając przegląd prasy francuskiej, omawiającej rokowania królewieckie, pisze m.i.; "Należy dziwić się naiwności prasy francuskiej, sądzącej że Litwa mogłaby za złote wyrzec się swej stolicy. Takiego wypadku jeszcze historja nie zna." Zdaniem dziennika, daje się wyczuć w opinji francuskiej przeświadczenie, że "Wyłączenie kwestji wileńskiej z obrad konferencji spowoduje tylko czasowe odciążenie, co bynajmniej nie ułatwi ostatecznego rozwiązania problematu polsko-litewskiego i nie usunie zagrożenia pokoju".

LIETUVOS AIDAS 10.IV. we wst.art. pod n. "Czego się boją Litwini" zaznacza, że Polacy dawniej usiłowali przekonać świat, że Litwa jest ekspozyturą Moskwy i Berlina, obecnie zaś niechęć Litwinów do nawiązania stosunków z Polską tłumaczą tem, że Litwini obawiają się wyższej od litewskiej kultury polskiej. Dziennik usiłuje dowieść, że Litwini nie obawiają się nietylko kultury polskiej, ale nawet "wyższej" od niej kultury niemieckiej, a Niemców przecież na Litwie jest wcale nie mniej od Polaków. Dziennik powołuje się na historyka polskiego Brucknera i rozważa warunki, które sprzyjały polonizacji Litwy podczas jej czterowiekowej unji z Polską. "Litwini - kończy dziennik - obawiają się

nie polskiej kultury, lecz nieczystość polityki Polaków, którzy idą apostołować z krzyżem w jednym ręku, z nożem, knutem i więzieniem w drugim. Polacy nie uznają żadnej etyki na drodze do osiągnięcia swego celu."

ECHO 11.IV. /Kowno/ w art. p.n. "Polityczna aktywność Rzymu" zaznacza, że sezon wiosenny w wielkiej polityce rozpoczął się szeregiem ważnych wizyt w Rzymie, który prawdopodobnie stanie się centrum europejskiem o maksymalnej politycznej aktywności. "Przyjazd Zaleskiego - pisze dziennik - jest faktem dla nas najbardziej ciekawym, szkoda jednak, ... słabo został on oświetlony przez prasę europejską. Staje się prawdopodobne przypuszczenie, że podczas spotkania Zaleskiego z Mussolinim będzie poruszona i kwestja litewsko-polska. Grudniowa sesja Ligi Narodów przeszła pod silnym wpływem Francji i przyniosła znaną powszechnie rezolucję. Jeżeli przypuszczenie nasze sprawdzi się, to wpływ Włoch odegra wielką rolę na dalszy rozwój stosunków litewsko-polskich."

L'INFORMATION 6.IV. zamieszcza artykuł J.Ancel'a, który w związku z konferencją w Królewcu, podkreśla poprawność zachowania się Niemiec w stosunku do delegatów Polski i Litwy. Rząd berliński nareszcie zrozumiał - pisze autor - że wrogie stosunki pomiędzy Litwą i Polską nie przyniosą mu żadnych korzyści. Jest to jeden z najbardziej dotykalnych i korzystnych rezultatów Locarna oraz wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Jako dowód zmiany poglądów niemieckich autor cytuje artykuł Koenigsberger Allgemen. Ztg. z powodu przyjazdu ministrów Zaleskiego i Voldemarasa. Autor pisze w d.c. , że dla każdego umysłu bezstronnego jest jasne, że Litwa ze względu na swoje warunki geograficzne nie ma wielkich widoków rozwoju. Nie znaczy to, aby naród litewski nie miał prawa do egzystencji, lecz jego rozwój gospodarczy cierpi niesłychanie na skutek niezręcznej polityki, pozbawiającej go "hinterlandu", którego istnienie jest koniecznym warunkiem rozkwitu Litwy. Zatrzymując wyłącznie dla siebie Kłajpedę, Litwa rujnuje port kłajpedzki, który jest naturalnym ujściem dla polskiego drzewa i cellulozy. Autor dochodzi do wniosku, że Polska posiada trzy bolesne rany, a mianowicie - Wilno, Kłajpedę i Gdańsk. Z chwilą zawarcia unji celnej, która narzuca się jako konieczność, Kłajpeda uzyska właściwe stanowisko i wtedy "będzie można przejść do omawiania sprawy Gdańska, która jest również raną, zadaną w czasie ostatniej wojny, dotychczas niezabliźnioną".

W JOURNAL DE GENEVE 12.IV. zamieszcza korespondencję z Królewca, której autor mówi, że nie wiadomo jeszcze, czy pesymiści, czy też optymiści mają słuszność w ocenie konferencji; utworzyła ona jednak możliwości dla propozycji konkretnych, a do tej pory wszystkie konferencje polsko-litewskie były bezpłodne. Jest to zasługa delegacji polskiej, która zawsze okazywała się nadzwyczaj skłonną do zgody, podczas gdy Litwini upierali się przy szczegółach technicznych, i gdyby nie pojednawczość Polaków, przyszłoby do zerwania konferencji. Szczęśliwą myśl mieli Polacy, proponując pakt nieagresji, oraz wysłanie do Warszawy ambasadora. W d.c. autor pisze, że dopoki Litwini będą się upierali przy ciągłem łączeniu kwestji Wilna ze sprawą stosunków z Polską, póty mowy być nie może o uregulowaniu tych stosunków. To postępowanie Litwy jest tembardziej niezrozumiałe, że rząd jej oznajmił zgóry, iż układy z Polską nie oznaczają, aby mieli z Wilna zrezygnować. Polacy jednak są zadowoleni z konferencji, mimo jej miernych rezultatów, ponieważ nie wyklucza ona możliwości stosunków normalnych. Litwini znów są zadowoleni z tego, że rezultaty te były tak mierne. Autor kończy, zaznaczając uprzejmość rządu pruskiego,

który ułatwił pracę dziennikarzom.

JOURNAL DE GENEVE.12.IV. otrzymuje depesze z Rzymu, że dzienniki donoszą, iż poseł litewski w Berlinie pojechał do Rzymu, czemu przypisują specjalną wagę z racji pobytu tam min. Zaleskiego. Obaj ministrowie będą w dalszym ciągu prowadzili rozmowy rozpoczęte w Królewcu.

POLSKA-NIEMCY.

JOURNAL DE GENEVE 12.IV. w art. "M.Calonder et la Haute Silesie" pisze, że od pewnego czasu Calonder jest atakowany w prasie polskiej. Nie można się dziwić, że zakaz śpiewania "Roty" wywołał oburzenie w Polsce, trzeba jednak sobie przypomnieć, że Rada Ligi Narodów może je zmienić, jeżeli nie są zgodne z konwencją genewską. Dziwne więc, że prasa polska nie czeka spokojnie decyzji Rady. Co do zarzutów pod adresem Calondera, mogą na nie odpowiedzieć, że celem konwencji genewskiej jest zniweczyć przepaść moralną pomiędzy Polakami a Niemcami na Górnym Śląsku. Artykuł oddaje pochwałę wysokiej sprawiedliwości Calondera i nazywa kalumnią zarzuty, iż nie traktuje jednakowo obu mniejszości. Mniejszość polska jest względnie mniej liczna, mało kulturalna, mało zorganizowana. Co innego Niemcy górnośląscy, którzy społecznie, ekonomicznie i intelektualnie stanowią elitę ludności. Ta mniejszość, która często stanowi większość, bardziej potrzebuje obrony, niż niegdyś polska w Niemczech. Czyż można czynić z tego powodu zarzut Calonderowi? Trzeba jeszcze otwarcie powiedzieć Polakom, że część jest w tem ich własnej winy. Wiedząc z doświadczeń stulecia, że niepodobna wynarodowić zbiorowości świadomej swej odrębności, Polacy tak mało skorzystali ze swej własnej lekcji. Było już pięciu wojewodów na Górnym Śląsku, ale żaden jeszcze nie zrozumiał szczególnej sytuacji miejscowej. Jednakże, pomimo niezmiernych trudności, które stwarza zachowanie się pewnych władz, dowodem że konwencja genewska jest dobra, jest to, że jej się udało zadanie, którem było umożliwienie krajowi, wysoce gospodarczo rozwiniętemu, nagłej zmiany regimu. Otóż zmiana ta dokonała się jaknajlepiej. Mnóstwo przewidzianych trudności nie sprawdziło się; separacja gospodarcza dwóc dwóch części kraju dokonała się prędzej i kompletniej, niż przypuszczano. Polska skorzystała niezmiernie na szybkości tej ewolucji i nie można zrozumieć, że czyni dziś zarzuty godnemu szacunku człowiekowi, który był w tem dziele dobrym pracownikiem.

GERMANIA 12.IV. Kor. z Katowic pisze, że orzeczenie przez. Calondera w sprawie "Roty" władze polskie tylko częściowo uwzględniły, mianowicie w stosunku do szkół mniejszości niemieckiej. Polacy twierdzą, że Rota wogóle w szkołach niemieckich nie była śpiewana, ale to twierdzenie stoi w sprzeczności z faktami, stwierdzonemi przez Komisję Mieszaną. Polacy ponadto orzeczenie odrzucają ze stanowiska prawnego, podnosząc, że Komisja Mieszana przekroczyła pełnomocnictwa. Zapewne więc sprawa ta znajdzie się na forum Ligi Narodów, jako dziewiąta skarga górnośląska.

BERLINER TAGEBLATT 12.IV. pisze, że w rozmowach, jakie prowadzi min.Hermes z min.Twardowskim, mają być omówione stosunki handlowe między obu krajami. Mają być także zależnie od okoliczności uregulowane także szczegóły prowadzenia dalszych rokowań.

DER TAG 13.IV. pisze,że podobno wiedeńskie rozmowy Hermesa i Twardowskiego,dotyczą technicznych spraw,czyli ponownego rozpoczęcia prac komisji. Jednak takie postawienie sprawy byłoby bardzo znamienne,albowiem nie została jeszcze usunięta przeszkoda ,która spowodowała zerwanie rokowań,mianowicie dekret graniczny. Zdaje się że rozmowy dyplomatyczne,jakie odbyły się niedawno w Warszawie,nie dały praktycznych wyników.

TÄGLICHE RUNDSCHAU 12.IV. pisze, że Polacy na Śląsku Opolskim usiłują przy zbliżających się wyborach zdobyć mandat do parlamentu Rzeszy,gdyż dotychczas posiadają tylko 2-ch posłów w Sejmie pruskim. Używają do tego celu propagandy,obiecując ludności zwrot wkładów bankowych z czasów inflacji w wysokości 10%

POLSKA-WŁOCHY.

IL POPOLO D'ITALIA 10.IV. przedrukowuje z Kurjera Warsz. korespondencję o stosunkach polsko-włoskich,oraz powtarza deklaracje min.Zaleskiego,poczynione przedstawicielowi ajencji Rador. "Zapewne - mówi dziennik - celem tych deklaracyj jest usunięcie niepokoju,który powstał w Rumunji, i w M.Entencie,z powodu bliskiego widzenia się jego z Mussolinim. W następnym artykule zatytułowanym "Zaleski" podaje biografję p.ministra zaznaczając,że podczas pobytu w Rzymie,jako minister pełnomocny ,położył fundamenta pod przyjaźń polsko-włoską. Otrzymał poparcie Mussoliniego w kwestji granic wschodnich Polski,doprowadził do skutku traktat handlowy i zawarł pierwszą pożyczkę włosko-polską. Jako minister spraw zagranicznych otrzymał miejsce w Radzie Ligi Nar. dla Polski; złagodził naprężenie polsko-sowieckie i polsko niemieckie,czem zyskał uznanie innych narodów. W polityce wschodniej rozszerzył wpływy polskie ,czego dowodem stosunki z Turcją i Persją,wreszcie polepszył stosunki z Litwą. Polityka jego,będąc wyraźnie pokojową, jest jednak energiczna i zdecydowana,oparta na poczuciu siły państwa polskiego. Ta siła i znaczenie międzynarodowe są wpływem polityki Marsz.Piłsudskiego,którego min.Zaleski,jest jednym z najbliższych współpracowników.

LE TEMPS 11.IV. pisze w art.wst,,że pobyt min.Zaleskiego w Rzymie wbrew rozlicznym komentarzom jest rzeczą zupełnie naturalną. Polska jest w doskonałych stosunkach z Włochami i jest to objawem najzupełniej normalnym,że min.spr.zagr.,korzystając z zaproszenia Włoch,stara się przy tej sposobności nawiązać kontakt z kołami oficjalnemi i poruszyć w rozmowach z odpowiedzialnemi osobistościami szereg ważnych kwestyj europejskich, do których rozwiązania będzie się usiłowało doprowadzić w dalszej lub bliższej przyszłości. Mylne jest zapewne tłumaczenie sobie dyplomatycznych wizyt w Rzymie,jako skutku atrakcyjnego wpływu faszyzmu na koła polityczne młodych państw,które przeżywają okres organizacji i reorganizacji. Faszyzm jest wytworem czysto włoskim,który nie może znaleźć zastosowania w żadnem z innych państw. Jedynie dyktatura kemalistów w Turcji podobna jest pod niektóremi względami do dyktatury faszystowskiej. Jeśli zaś chodzi o Polskę,to metody marsz.Piłsudskiego różnią się wielce od metod Mussoliniego,gdyż w Warszawie nigdy nie zarzucano zasad konstytucji i parlamentaryzmu. Co do zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Włochami,to nie ma w tem nic pewnego. Jednakże ponieważ Polska zainteresowana jest narówni z Włochami w utrzymaniu status quo w Europie Centralnej , nie należy się dziwić, że Duce i min.Zaleski mogą dążyć do ujednostajnienia

kierunku politycznego w tym względzie. Rozmowy te mogą nawet mieć na celu rozproszenie obaw, powstałych w związku z oświadczeniami Mussoliniego wobec lorda Rothermere. Jednakże należy uważać za wyłączone, aby Polska pomimo swojej sympatji dla Węgier, miała odnosić się pobłażliwie do możliwości jakiejkolwiek rewizji traktatu w Trianon. Polska zainteresowana jest bardziej może aniżeli którekolwiek z państw europejskich w utrzymaniu traktatów pokojowych. M.Ententa nie ma powodu do niepokojów w związku z wizytą min.Zaleskiego w Rzymie.

PRAGER TAGEBLATT 12.IV. w obszernej depeszy z Paryża pisze, o nadzwyczajnem zdenerwowaniu w kołach politycznych skutkiem dyplomatycznej ruchliwości Mussoliniego. Obawy tego rodzaju zostały wzmocnione przez troski, jakie nasuwa stanowisko Polski. Należy przyjąć, żeW łochy nie pozostały w Warszawie bezczynne. W każdym razie charakterystycznem dla sytuacji jest, że kilka dzienników paryskich usiłuje powstrzymać Polskę przed mniej lub więcej otwartemi groźbami faszystowskiemi i t.np. "Paris Midi" wyraża się, że jedyną przeszkodą do porozumienia francusko-niemieckiego są granice wschodnie Polski. Skoroby jednak Polska przystąpiła do koalicji Mussoliniego, wówczas odpadłaby dla Francji przyczyna sprzeciwiania się niemieckiemu projektowi rozwiązania problemu granic wschodnich.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG 12.IV. kor.z Poznania pisze, że w otoczeniu marsz.Piłsudskiego utrzymują, że w rozmowach w Rzymie będą poruszone wszystkie bieżące sprawy polityki światowej. Min. Zaleski dąży do wzmocnienia stanowiska Polski przez zawarcie traktatu przyjaźni z Włochami. Wielką rolę w rokowaniach odegra także sprawa Wilna, albowiem jak wiadomo rząd włoski dotychczas zajmował bardzo nieprzyjazne dla Polski stanowisko, popierając litewski punkt widzenia. Dalej rząd polski stara się zapewnić zbyt dla węgla polskiego, wypieranego coraz bardziej z rynku światowego. Przedmiotem rozmów będzie także stosunek do Małej Ententy. Jeżeliby udało się Polakom dojść z Włochami do porozumienia w tych sprawach, Mała Ententa znalazłaby się całkowicie pod wpływem Polski i Włoch. Kor. zaznacza, że wyjazd do Rzymu Szidzikauskasa ma na celu pokrzyżowanie planów polskich.

GERMANIA 12.IV. w art.wst. omawia możliwości powstania bloku południowo-wschodniego i podkreśla, że trudno jest oznaczyć przy tem rolę Polski, która jest traktatami i finansowo najściślej związana z Francją i bynajmniej nie leżą w jej interesie rewizje traktatów, za któremi opowiadają się Włochy we własnym interesie, a z czego Polska może oczekiwać tylko szkody dla siebie. Wprawdzie Polska posiada wspólny interes z Rumunją przeciwko Rosji, ale co do innych państw bałkańskich, to interesują się nimi ona tylko ze względów gospodarczych. Polska polityka zagraniczna jest określana przez stosunek Polski do Rosji, Niemiec i Litwy, t.j. trzech państw, które dążą do rewizji traktatów, a więc bliżej stoją one koncepcji węgiersko-włoskiej niż twory traktatów pokojowych. Obecnie nie ulega wątpliwości, że w przyszłem pokoleniu sprawa rewizji będzie decydująco oddziaływała na politykę europejską.

JOURNAL DE GENEVE 12.IV. w korespondencji z Rzymu "l'activite diplomatique de l'Italie" omawia rozmowy Mussoliniego z Parkerem Gilbertem, ministrami Turcji i Grecji i wreszcie wizytę min.Zaleskiego, o której pisze, że z wizyty jej wyciągają prognostyki pomyślne. Zbliżenie polsko-włoskie jest bezwątpienia w związku ze zbliżeniem polsko-francuskiem oraz z próbami zbliżenia Włoch z Jugosławją. Polska prowadzi politykę zupełnie zgodną

z Małą Ententą , a wiadomo, że polityka ta aprobowana jest przez Francję. Widzimy przeto, że znikają groźby, które tak niepokoiły dyplomację europejską. Zapewniają, że na razie nie zostanie zawarty żaden traktat pomiędzy Polską a Włochami, le cz zostaną tylko nakreślone podstawy ogólnego porozumienia.

CORRIERE DE LA SERA 10.IV. przedrukowuje artykuł Kurjera Warsz. o stosunkach polsko-włoskich oraz deklaracje min. Zaleskiego, udzieloną agencji Rador.

## 2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

### POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

PARIS MIDI 11.IV. Gabriel Perreux uważa, że dementowanie pewnych zamiarów przez dyplomację oznacza właśnie istnienie tych zamiarów. Najlepszym tego dowodem są toczące się od pewnego czasu rozmowy polityczne w Rzymie. Hr. Bethlen dementował pogłoski o spotkaniu z Mussolinim, które nazajutrz stało się faktem. Ruszdy Bej zaprzecza temu, by była mowa w Rzymie o pakcie włosko-tureckim. Dowiemy się - pisze autor - wkrótce po jego podpisaniu. Min. Zaleski zaprzecza temu, jakoby Polska występować miała przeciwko Małej Entencie. Nie wiemy, co jutro przyniesie w tym względzie. Mussolini oświadcza, że chce przenieść z Paryża do Rzymu berło polityki. Oznacza to rozbicie bloku bałkańskiego, rozluźnienie węzłów, łączących państwa Małej Ententy przez wciągnięcie Rumunji w orbitę wpływów polityki włoskiej, przeciągnięcie na stronę Włoch przyjaciół Francji i przeciwstawienie ich innym przyjaciołom Francji. Dowodzi to, że nie przestała istnieć bynajmniej stara polityka równowagi europejskiej, praktykowana przez Talleyranda. Jeśliby nie przeszkodzić temu, co zamierza Mussolini, berło polityki, które według niego powinno przejść w ręce Rzymu, według Francji zaś powinno pozostać w Genewie, mogłoby prędko zamienić się w mniej pokojowe narzędzie. W tem wszystkiem - konkluduje Perreux - najmniej zrozumiała jest podróż min. Zaleskiego do Rzymu, oznaczająca porzucenie przez Polskę M. Ententy, z którą jest ona moralnie złączona i podeptanie uczuć i interesów połączonej z nią sojuszem Francji, wobec czego autor kończy artykuł okrzykiem "Tu quoque Polonia".

PARIS MIDI 12.IV. Gabriel Perreux rozwija dalej tezę o niebezpieczeństwie grożącem pokojowi z powodu zamierzeń Mussoliniego, dotyczących pewnego rodzaju Locarna bałkańskiego pod egidą Włoch, gdyż owe Locarno wymyślono jedynie w celu zaszachowania Francji i M. Ententy. Podobne posunięcia - kończy Perreux - kończą się najczęściej wojną.-

IL POPOLO D'ITALIA 10.IV. pisze w depeszy z Konstantynopola, że prasa turecka komentuje przychylnie rozmowy Mussoliniego z Ruszdy Bejem i stwierdza z zadowoleniem, iż rozmowy te przygotowują teren do zbliżenia włosko-tureckiego.

CORRIERE DE LA SERA 11.IV. otrzymuje wiadomości z Konstantynopola, że Ruszdy Bej nie chce nic mówić o swych rozmowach z Mussolinim. Jednakże prasa turecka pisze, że głównym przedmiotem rozmów medjolańskich było zawarcie paktu nieagresji włosko-tureckiego, ale z nienatychmiastowem wykonaniem. Mówiono również o traktacie handlowym, który prawdopodobnie zostanie zawarty z początkiem roku 1929. Prasa turecka sądzi również, że mówiono o wstąpieniu Turcji do Ligi Narodów.

TAGLICHE RUNDSCHAU 12.IV. podaje za turyńską "La Stampa" zadania włoskiej polityki zagranicznej,ujęte w 4 punkty przez posła Torre,mianowicie;1/ zachowanie pokoju w Europie, 2/ przeciwdziałanie hegemonji mocarstw,aby nie działały na szkodę mniejszych państw, 3/ zachęta Ligi Nar. do usunięcia niesprawiedliwości,jakie jeszcze dzisiaj zakłócają pokój Europy 4/ zwrócenie uwagi świata na niesprawiedliwy rozdział kolonji i mandatów kolonjalnych.

Dziennik pisze,że rozmowy rzymskie mają na celu okrążenie Jugosławji,a wyżej wspomniane niesprawiedliwości - to rewizja traktatu w Trianon.W opinji francuskiej,niezadowolenie wywołał także ustęp o podziale kolonji,ponieważ przeważnie Włosi mają na myśli kolonje francuskie. Dla Niemiec punkty Torrea posiadają duże znaczenie,szczególnie co się tyczy kolonji,gdyż są one podobnie jak Włochy narodem bez ziemi, Jednak Włochy nie będą życzeń niemieckich mierzyły tą samą miarą. Całkowicie zaś jest niezrozumiałe,dlaczego Włosi,którzy dla przeprowadzenia swoich planów potrzebują poparcia całego świata,swojem postępowaniem z Niemcami w Tyro-lu zniechęcają do siebie powszechną opinję.

THE DAILY HERALD 10.IV. kor.dyplomatyczny pisze,iż nie ulega wątpliwości,iż rozmowy medjolańskie Mussoliniego z Michalopopulusem i Tewfik Ruszdy Bejem są preludjami do włosko-grecko-tureckiej Ententy. Mussolini idzie po linji ekonomicznego porozumienia i dyplomatycznej kooperacji z Turcją. Polityka ta poza celami ekonomicznemi ma cele czysto polityczne. Przedewszystkiem, Grecja, nie obawiając się komplikacji z Turcją,będzie mogła pomóc Włochom w razie ich konfliktu z Jugosławją. Pozatem,Włochy usiłują odegrać rolę wobec Turcji i wogóle wobec Bliskiego Wschodu jaką Niemcy odgrywały przed wojną,t.j. rzecznika narodów lewantyńskich. Zrealizowanie tego porozumienia nastąpi prawdopodobnie w ciągu miesiąca. Dyplomaci francuscy z niepokojem oczekują wyjaśnienia,jaką też będzie polityka tej Ententy na czele z Mussolinim,do której wejdą,prócz Włoch,Hiszpanja,Grecja,Turcja,Bułgarja,Węgry a nawet i Rumunja. Rezultatem tej Ententy będzie - a właściwie już jest - zbliżenie franc.-niemieckie,oraz bliższe współdziałanie Londynu z Paryżem. Drugi rezultat nie jest jeszcze widoczny,lecz może być ciekawy. Turcja jest ściśle związana z Persją i Afganistanem,jest ona w przyjaznych stosunkach z Rosją Sowiecką. Co może się stać? Czy Turcy dadzą się oderwać od swych wschodnich przyjaciół,czy też staną się oni łącznikiem pomiędzy Włochami i Azją?

ARTYKUŁY NIEOBJĘTE PRZEZ BIULETYN.

PRASA NIEMIECKA: Frankf.Ztg. 11.IV. kor.z Paryża o stosunkach rosyjsko-francuskich.- 12.IV. O nowym podziale południowych Niemiec.- Germanja 11.IV. - art.wst. Przed rzuceniem haseł wyborczych. Vorwörts 12.IV." Życzenie Cezara" /aut.dowodzi,że koncern Hugenberga jest częściowo własnością rządu pruskiego/. Der Tag 12.IV. - O.Hoetzsch, art.wst. Rozbrojenie i odszkodowania.- Neue Freie Presse 12.IV. L.B. Obrotny Poincare.

PRASA FRANCUSKA Ere Nouvelle 10.IV. Hugenberg - król prasy nacjonalistycznej.- Bandytyzm w Rosji.- Uregulowanie długów wojennych, Ponsot.- Journal des Debats 9.IV. Obawy i kłopoty Sowietów. L' tion Française 10.IV. Łodzie podwodne na Adrjatyku.

PRASA WŁOSKA.: Corriere della Sera 10.IV. Art.wst.Rozbrojenie.- Il Popolo Italia 10.IV. Przedruk odpowiedzi Osservatore Romano na deklarację Maurrasa w Tevere "Divietto di caccia" /Zakaz polowania/. Wynurza żale pod adresem Francji,że żywi podejrzenia w kwestji polityki Włoch.